

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Nr 47/2006 • Katowice, 28 listopada 2006 r.

W NUMERZE:

Prezydent RP Lech Kaczyński:

– Niektórzy mieli po 20 parę lat, co wskazuje, że byli mało doświadczeni, by przebywać w skrajnie trudnych warunkach na głębokości 1000 m. Te aspekty muszą zostać zbadane. Rodzi się pytanie, czy spółki zewnętrzne powinny wykonywać prace na dole w kopalniach, a szczególnie w tak ekstremalnych warunkach.

ks. bp Gerard Kusz

– Może, gdyby dzisiaj Jezus Chrystus wcielił się w człowieka, byłby górnikiem, bo się wcielił w los człowieka pogardzanego, pomiatanego, człowieka wyzyskiwanego.

O. Jan Zinówko

– Św. Barbara, patronka przybrała czarny strój żałobny. Nasze sztandary są przepasane kirem. Św. Barbara w żałobie, jej 23 synów z podziemnych, czarnych światów odeszło na wieczną szychtę do SztYGara Wszechświata, do królestwa Chrystusa. W duchu braterstwa i solidarności przywołujemy ich na naszą pielgrzymkę. Umieraliście w piekle, ale teraz jesteście w niebie.

Józef Kowalczyk**Przewodniczący KZ NSZZ „S”
KWK „Halemba”**

– Przykre, że łączą nas tylko tragedie. Teraz otrzymujemy mnóstwo kondolencji z całego kraju, a na co dzień ludzie nie potrafią uszanować ciężkiej pracy górników. Górnictwu potrzebna jest pomoc, a nie krytyka. Potrzebne są pieniądze i fachowe zarządzanie.

Piotr Duda**Przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”**

– Gdy stanie się tragedia, zarówno politycy, jak i niektórzy dziennikarze, pytają, jak można w takich warunkach wykonywać tak morderczą pracę. To bardzo górnolotne słowa, a zarazem bardzo puste. Za jakiś czas pod adresem górników padają słowa: nieroby, chuligani, powinni pracować do 65 roku życia. Może jestem głupi, ale mam nadzieję, że ci ludzie, wobec dramatu w kopalni „Halemba”, przestaną w tak nieodpowiedzialny sposób kształtować opinię publiczną.



Bolesna barbórka...

Nie minął jeszcze rok od tragedii w kątowickiej hali wystawienniczej, a Śląsk znów okrył się żałobnym kirem.

21 listopada o godz. 16³⁰ w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej na pokładzie 506, 1030 m pod ziemią wybuchł pył węglowy i



8 górników było pracownikami „Halemby”, aż 15 pochodziło z firmy zewnętrznej

W katastrofie w Kopalni „Halemba”
zginęli tragiczną śmiercią

Ś.P.

**TEODOR BANDUCH
JAN BILMAN
IRENEUSZ BRABAŃSKI
KRZYSZTOF BUBAŁA
DARIUSZ DOLA
ARKADIUSZ FALKUS
KRYSTIAN GASZKA
JANUSZ GĘSIKOWSKI
ANDRZEJ GIEMZA
PRZEMYSŁAW JÓŹWIAK
DANIEL KINDLA
JACEK MIERZCHAŁA
MARIUSZ MIŁKOWSKI
BERNARD POLOCZEK
KRZYSZTOF PRYGIEL
TADEUSZ RYMARZEWSKI
HENRYK SAMISZ
WIT SIEPKA
KRYSTIAN SITEK
EDWARD SOBOTA
MIROSŁAW TOCZEK
ZBIGNIEW TURNIAK
ADRIAN WĄSOWSKI**

Głęboko poruszony łączę się w bólu i żalu
z Ich rodzinami, krewnymi i najbliższymi.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Kaczyński z Małżonką

metan. Zginęło 23 górników, którzy znajdowali się w strefie zagrożenia. Tam temperatura sięgała nawet 1500 stopni Celsjusza. 15 z nich zatrudnionych było w firmie zewnętrznej wykonującej usługi dla górnictwa. W „Halembie” pracowali przy wydobywaniu, z nieczynnej już ściany, górniczego sprzętu o wartości 70 mln zł.

Natychmiast po wypadku do KWK „Halemba” skierowano wszystkie zastępy ratowników z całego regionu. 23 listopada nad

Kaczyński. Nazajutrz do Rudy Śląskiej przyjechał prezydent **Lech Kaczyński**. Obaj zapewnili, że rodziny ofiar wypadku zostaną otoczone opieką państwa. Prezydent oświadczył, że wnikliwym zbadaniem okoliczności katastrofy zajmie się nie tylko prokuratura, ale także PIP i NIK.

Przyczyny wypadku bada komisja ekspercka powołana przez Wyższy Urząd Górniczy. Niezależnie śledztwo wszczęła też Prokuratura Okręgowa w Gliwicach.



- Państwo pomoże rodzinom ofiar - zapowiedział dzień po tragedii prezydent Lech Kaczyński

ranem odnaleziono ciało ostatniego górnika.

W kilka godzin po wybuchu na miejsce katastrofy przybył premier RP **Jarosław**

Przez cały czas trwania akcji ratowniczej, w kopalni przebywali liderzy Śląsko-Dąbrowskiej i górniczej „Solidarności”.

Na temat tragedii z Józefem Kowalczykiem,
przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „S”
KWK „Halemba”, rozmawia Beata Gajdziszewska

Cudu na Halembie nie było

– *Od początku tragedii nieprzerwanie przebywał Pan na terenie kopalni. Proszę opowiedzieć o tych dramatycznych wydarzeniach.*

Dzielnica Halemba liczy 28 tysięcy mieszkańców. Przed kopalnią przyszły setki ludzi. Wszyscy modlili się o cud i pytali, czy w rejonie zagrożenia znajdują się ich bliscy. Wtedy na zmianie pracowało 700 ludzi. Kierownictwo kopalni miało problemy z ustaleniem, kto pracował w miejscu tragedii. Wśród rodzin dochodziło do paniki i hysterii. Każdy martwił się o swoich najbliższych. Uważam, że informacje o ich krewnych przekazano zdecydowanie za późno.

– *Szef sztabu kryzysowego to zarazem członek Związku, a zatem na bieżąco był Pan informowany o przebiegu akcji ratowniczej...*

W rejonie zagrożenia znajdowało się 31 pracowników. 2 górników i 6 ratowników

zdołało wcześniej zejść do bazy. Gdy doszło do wybuchu, ci sami ratownicy rozpoczęli penetrację powierzchni 3. Do kopalni zaczęły przyjeżdżać zastępy ratownicze z regionu. Warunki, w których pracowali, były ekstremalne. Wysoka temperatura, ciągłe zagrożenie kolejnym wybuchem metanu, rozwalone tamy i zapory pyłowe znacznie ograniczały pracę ratowników. Górniccy musieli najpierw odbudować tamy i wywietrzyć rejon katastrofy. Dopiero wtedy mogli wejść w teren zagrożenia. Na powierzchni 3 znaleźli 6 ofiar wypadku. W nocy ratownicy mozolnie posuwali się naprzód, budując kolejne tamy i zwiększając przepływ powietrza. Nazajutrz, ze względu na zagrożenie ich życia, akcja musiała zostać przerwana. Wznowiona została dopiero w godzinach wieczornych. Kolejna noc ich pracy była bardzo dramatyczna. Od-

Cudu na Halembie nie było

Ciąg dalszy ze strony 1

należli 15 zasypanych górników. Nad ranem udało się dotrzeć do 2 ostatnich ofiar katastrofy.

– **Wśród ofiar tragedii byli zarówno pracownicy KWK „Halemba”, jak i firmy zewnętrznej. Czy jej pracownicy posiadali odpowiednie przygotowanie i kwalifikacje do pracy w kopalni?**

15 ofiar było pracownikami firmy zewnętrznej. Niektórzy z nich mieli po 20 lat, przepracowali zaledwie 2 lub 3 dniówki. Ludzie w tym wieku nie mogą mieć kwalifikacji do pracy w tak niebezpiecznych warunkach. Przecież tam była IV kategoria zagrożenia metanowego. Przy likwidacji tej ściany i wydobywaniu drogiego sprzętu powinni pracować wyłącznie doświadczeni ratownicy. Nasza kopalnia zatrudnia wykwalifikowanych ludzi. Nasuwa się pytanie, dlaczego im nie zlecono likwidacji tej feralnej ściany?

– **Może chodziło o oszczędzanie kosztem ludzkiego bezpieczeństwa?**

Bezsprzecznie. Pracownicy firm zewnętrznych nie posiadają kosztownych dla pracodawców przywilejów górniczych, często pracują za 500 zł miesięcznie, nie mają odpowiedniego wyposażenia. Często ich szkolenie trwa kilka dni. Niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy z zabójczej siły metanu oraz z przyczyn jego wybuchów.

– **Był Pan świadkiem wstrząsającego obrazu, gdy ciała pierwszych ofiar wywieziono na powierzchnię...**

Tych ludzi nie udało się zidentyfikować. Mieli spalone głowy, ręce, nogi. Dopiero badania DNA ustaliły ich tożsamość. Ciała górników, którzy zginęli w ścianie nie są tak zmasakrowane, jak te pierwsze.

– **W kilka godzin po wybuchu na miejscu katastrofy przybył premier RP Jarosław Kaczyński. Jaki przebieg miało spotkanie szefa rządu ze sztabem kryzysowym?**

Premier pytał o kwalifikacje pracujących na ścianie górników, czy posiadają przywileje górnicze, w czym może pomóc kierownictwu kopalni i rodzinom. Zainteresowany był również warunkami pracy w kopalni. Poinformowałem premiera, że od 1997 r. do kopalni nie są przyjmowani młodzi ludzie posiadający wykształcenie górnicze. W tej sprawie od lat Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S” występuje do decydentów resortu gospo-

darki. Przecież mamy absolwentów szkół górniczych, którzy wciąż bezskutecznie składają podania o przyjęcia do pracy, a tymczasem ludzi brakuje na każdym oddziale.

– **W drugim dniu tragedii wraz z księdzem Bernardem Drozdem, proboszczem rudzkiej parafii Różańca Matki Boskiej, odwiedził Pan oczekujące w przyzakładowej stołówce na rezultaty akcji rodziny poszukiwanych górników. Jakie słowa ukojenia usłyszeli od osoby duchownej?**

Ksiądz odprowadził dla nich Mszę św. w cechowni kopalni w intencji tych, o których wiadomo było, że nie żyją oraz w intencji



pozostałych poszukiwanych. W trakcie kazania proboszcz przekazał rodzinom słowa otuchy wyciszające ból i przynoszące nadzieję. Zwrócił się o wzajemne wsparcie, które pomoże przeżyć ten niezwykle trudny dla nich czas.

– **Zatrudnieni na pierwszej zmianie górnicy, po wyjściu z pracy z nieskrywanym oburzeniem komentowali zachowania przedstawicieli niektórych mediów, mówiąc, że za wszelką cenę poszukują sensacji, tam gdzie nie powinni. Czy Pan podziela ich uwagi?**

Dziennikarze byli bardzo natręcy. Nie dali rodzinom spokoju nawet podczas modlitwy w trakcie nabożeństwa. Kilka razy apelowałem do nich, by pozwolili tym zrozpaczonemu ludziom wyciszyć się. Bez rezultatu. Dlatego też poprosiliśmy kierownictwo kopalni oraz ochronę o wyprowadzenie natrętnych reporterów. To bardzo przykre i smutne, że nie potrafili uszanować cierpienia ludzi, oczekujących na wiadomości o swoich bliskich.

– **Czy sądzi Pan, że z tej dramatycznej lekcji decydenci górnictwa wyciągną odpowiednie nauki, że zmienią swój częstokroć lekceważący stosunek do pracy górników, że w końcu przestaną mówić o „niezasłużonych” przywilejach dla pracowników dołowych?**

To samo zauważył prezydent RP Lech Kaczyński, który w drugim dniu przyjechał na miejsce tragedii i znalazł czas, by spotkać się w siedzibie naszej komisji ze związkowymi liderami ze Śląska. Podczas spotkania zwróciłem uwagę, że tragedia kopalni „Halemba” stała się dla ministra Poncyliusza, odpowiedzialnego za górnictwo w resorcie gospodarki, pretekstem do jej zamknięcia. Cała załoga była zbulwersowana i rozgoryczona faktem, że podczas tak dramatycznych chwil, minister, który przyjechał do „Halemby”, oznajmia dziennikarzom zamiar likwidacji naszego zakładu, tudzież innych groźnych kopalń.

– **Mimo zagrożenia metanowego KWK „Halemba” nie zaprzestała fedrunku. Górnicy twierdzą, że dla zarządzających kopalnią bardziej cenną od życia ludzkiego jest tona węgla...**

Obecnie fedrujemy wyłącznie na bezpiecznych poziomach 830 i 525. Świetnie rozumiem rozgoryczenie górników, którzy zarabiają niewiele, a dodatkowo firmy zewnętrzne zabierają im pracę. Wciąż szuka się oszczędności, a przecież ekonomia nie może rządzić górnictwem. Na tej branży nie

można oszczędzać. W Niemczech dotacja rządowa do 1 tony węgla wynosi 160 euro i 87 proc. społeczeństwa popiera branżę górniczą. Natomiast polskie społeczeństwo nie solidaryzuje się z górnikami, uważa ich za roszczeniową grupę zawodową. Przykre, że łączą nas tylko tragedie. Teraz otrzymujemy mnóstwo kondolencji z całego kraju a na co dzień ludzie nie potrafią uszanować ciężkiej pracy górników. Górnictwu potrzebna jest pomoc, a nie krytyka. Potrzebne są pieniądze i fachowe zarządzanie.

– **Jaką opieką zakładową „S” zamierza otoczyć rodziny ofiar tragedii?**

Wystąpiliśmy się do działu socjalnego kopalni o przyznanie zapomóg dla rodzin ofiar. Zwrócimy się również o pomoc finansową do innych komisji zakładowych. Nie zapomnimy o dzieciach tragicznie zmarłych górników, dla których zwykle przygotowujemy świąteczne paczki i organizujemy wakacyjne wyjazdy. Zawsze pamiętamy o wszystkich wdowach i dzieciach naszych zmarłych kolegów.

– **Zbliżająca się Barbórka przepelniona będzie smutkiem. W jaki sposób zamierzacie uczcić górnicze święto?**

Wszystkie imprezy zostały odwołane. Z pewnością górnicza „S” z kopalni „Halemba” pojedzie na Jasną Górę, by tam wyprasać wszelkie łaski dla pracowników naszej branży.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Teodor Banduch (lat 50)
Jan Bilman (lat 45)
Ireneusz Brabański (lat 32)
Krzysztof Bubala (lat 37)
Dariusz Dola (lat 30)
Arkadiusz Falkus (lat 29)
Krystian Gaszka (lat 41)
Janusz Gęsikowski (lat 47)
Andrzej Giemza (lat 47)
Przemysław Józwiak (lat 23)
Daniel Kindla (lat 21)
Jacek Mierzchała (lat 39)
Mariusz Miłkowski (lat 36)
Bernard Poloczek (lat 46)
Krzysztof Prygiel (lat 51)
Tadeusz Rymarzewski (lat 51)
Henryk Samisz (lat 52)
Wit Siepka (lat 48)
Krystian Sitek (lat 47)
Edward Sobota (lat 59)
Mirosław Toczec (lat 45)
Zbigniew Turniak (lat 38)
Adrian Wąsowski (lat 23)

Niech spoczywają w pokoju.

Piotr Duda
 przewodniczący
 Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”:

– Tej tragedii można było uniknąć. Trudno jest przewidzieć tapnięcia w kopalniach, ale z metanem w Polsce walczy się skutecznie już od 300 lat. Jeśli górnicy mieli pewność, że w kopalni czynniki montowane były nieprawidłowo, to powinni poinformować o tym prokuratura. Ja nie chcę w to wierzyć. Nie sądzę, aby ktoś przy zdrowych zmysłach, kto pracuje w kopalni metanowej, mógł fałszować odczyty z czynników pomiarowych. To byłaby zbrodnia.

Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S”, członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP:

– Już po raz kolejny św. Barbara nie oszczędza górników w ich święto. W tym roku barbórka na Śląsku będzie bardzo bolesnym dniem. Gdy stanie się tragedia, zarówno politycy, jak i niektórzy dziennikarze, pytają, jak można w takich warunkach wykonywać tak morderczą pracę. To bardzo górnolotne słowa, a zarazem bardzo puste. Za jakiś czas pod adresem górników padają słowa: nieroby, chuligani, powinni pracować do 65 roku życia. Może jestem głupi, ale mam nadzieję, że ci ludzie, wobec dramatu w kopalni „Halemba”, przestaną w tak nieodpowiedzialny sposób kształtować opinię publiczną. Każdemu z nich życzę, by choć raz zjechał do kopalni i zobaczył ciężką pracę zatrudnionych tam ludzi.

Firmy zewnętrzne w górnictwie:

Ekonomia za wszelką cenę!

15 spośród 23 górników, którzy zginęli w wyniku katastrofy w kopalni „Halemba”, było pracownikami zewnętrznej firmy „Mard”, wykonującej usługi dla górnictwa.



Przez wiele godzin rodziny górników czekały na wieści o swych najbliższych. Niestety, były one tragiczne...

Przedsiębiorstwa zewnętrzne w górnictwie zatrudniają blisko 20 tys. osób. Wynajmowane są do najcięższych i najbardziej niebezpiecznych prac. W ostatnich latach, to właśnie pracownicy tych firm są najczęściej ofiarami wypadków, do których dochodzi w branży górniczej. Często zarabiają od 600 - 800 zł...

– Większość pracowników firm zewnętrznych nie może być doświadczonymi górnikiem – uważa przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S” **Dominik Kolorz**. – Niejednokrotnie są to ludzie z ulicy, których szkoli się przez jeden dzień, a drugiego dnia

wysyła się ich na dół do kopalni. Wypadków w kopalniach jest coraz więcej. To nie tylko zaniedbanie warunków bezpieczeństwa pracy. Ludzie zatrudniani na dole powinni posiadać kwalifikacje i odpowiednie przeszkolenie. Niestety, takich jest coraz mniej.

D. Kolorz informuje, że na kilka dni przed tragedią związkowcy SKGWK zapoznali się z raportem Kompanii Węglowej, z którego jednoznacznie wynikało, że w KWK „Halemba” należy zredukować zatrudnienie o 800 pracowników.

– To odbieranie pracy górnikom na rzecz firm zewnętrznych. Potem, zarządzający KW wyjaśniają, że jest za mało górników i brakuje rąk do pracy. Okazuje się, że takie tłumaczenia są niezgodne z prawdą. Praktyki zatrudniania takich firm, to ekonomia za wszelką cenę – mówi przewodniczący górniczej „S”. – Procedura przetargowa w kopalniach jest skandaliczna. W kopalni „Halemba” przetarg był dwukrotnie rozstrzygany, bo firma „Mard” oprotowała wyniki pierwszego.

Związkowcy górniczej „S” mają poważne wątpliwości, czy firmy usługowe zatrudniane w kopalniach są rzeczywiście do tej pracy dobrze przygotowane.

– Pretensje należałoby kierować pod adresem Ministerstwa Gospodarki, które wciąż wymaga, by wydobywać jak najwięcej, przy ponoszeniu jak najniższych kosztów. Dlatego też w



Ruda Śląska i cały region na wiele dni pograżyły się w modlitwie i żałobie

kopalniach zatrudniane są nie te najlepsze, ale najtańsze firmy zewnętrzne, które mają do wykonania bardzo trudne i skomplikowane zadania – twierdzi przewodniczący SGiE **Kazimierz Grajcarek**.

Wskazuje, że ludzie pracują tam za pół darmo i w złych warunkach, często nie posiadają ani uprawnień, ani przywilejów górniczych. Nie wiadomo, czy są ubezpieczeni. Podkreśla, że zatrudnianie, zarówno osób w podeszłym wieku, jak i bardzo młodych, niedoświadczonych, zawsze związane będzie z poważnym ryzykiem.



W 38-godzinnej akcji uczestniczyło ponad 200 ratowników

– Jeżeli rzeczywiście okazałoby się, że ich szkolenia trwały tylko jeden lub kilka dni, to byłby ogromny skandal – mówi K. Grajcarek.

Tuż przed tragedią **Piotr Duda**, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S”, a zarazem członek Rady Ochrony Pracy, wspólnie z Głównym Inspektorem Pracy **Bożeną Borys-Szopą** podjęli decyzję, że od nowego roku wszelkie spółki zewnętrzne zatrudniane przede wszystkim w kopalniach, zostaną poddane ścisłej kontroli.

– Mamy wątpliwości, czy ich pracownicy rzeczywiście są odpowiednio wykwalifikowani – przyznaje P. Duda. – W kopalni nie mogą pracować przypadkowi ludzie. Oni powodują nieświadome zagrożenia. Jeżeli są przestrzegane wszystkie procedury bezpieczeństwa, to można pracować spokojnie. W 1/3 wypadków, które wydarzyły się w kopalniach, nie ucierpieli prawdziwi górnicy lecz pracownicy firm zewnętrznych, którzy niejednokrotnie, nieświadomie posyłani są na śmierć przez swoich pracodawców.

Katowice, 23.11.2006r.

Pan Paweł Poncyliusz
Wiceminister Gospodarki
Warszawa

List otwarty

Wybacz Pan, że osmielałem się do Pana nanieść te parę zdań, lecz będąc wstrząśniętym tragedią górników kopalni Halemba sumienie byłego działacza związkowego nie pozwala mi pozostać obojętnym. Na wstępie chcę od razu zaznaczyć, że nie jestem członkiem żadnej partii politycznej lecz sympatykiem i czynnym wyborcą PiS. Zaznaczam to dobitnie, by nie zostać posądzonym o działanie na czyjąś korzyść i nie będąc inspirowanym przez osoby trzecie. Panie ministrze, Pan nie może pamiętać, czym było górnictwo węgla kamiennego "za komuny" i dlaczego ówczesne władze hołubiły tę branżę. Zna Pan to tylko z historii i to nie zawsze prawdziwej. Ja urodziłem się jako członek rodziny, w której mężczyźni od czterech pokoleń pracowali w kopani "Wieczorek". Jako kilkuletnie dziecko przeżywałem śmierć dwóch ojców rodzin spokrewnionych ze mną, którzy zginęli w latach 60-tych w wypadku zbiorowym. Wychowywałem się z nimi i widziałem tragedię, którą przeżywali przez długie lata swego życia. Niech Pan nie żałuje, że Panu nie było dane tego przeżyć. Niech Pan zrozumie, że górnik to nie "głupi Ślązak niemieckiego pochodzenia", a Polak taki jak Pan, lecz pracujący na utrzymanie siebie i swojej rodziny w ekstremalnych warunkach. Ogląda Pan to w telewizji, z dorobkiem kilku zjazdów na dół kopalni w rejonie przeznaczone dla wycieczek. Piszę to do Pana dlatego, że nie potrafię Pana zrozumieć ani podejmowanych przez Pana decyzji w tej branży. Korupcja, układy - zgadzam się. Jest to powszechne zjawisko w całym kraju. Zadam pytanie, czy po ostatnich zmianach personalnych w spółkach węglowych dotyczących rad nadzorczych i zarządów coś się zmieniło? Tak, zmienili się ludzie, a wraz z nimi układy i powiązania, jakie one by nie były. Rozumiem, że trzeba posprzątać po rządach SLD, jestem za, ale czy trzeba robić te same błędy, jakie wobec górnictwa robiła ta ekipa? Czy trzeba być wszechwiedzącym i nieomylnym w podejmowaniu decyzji bez wysłuchania racji drugiej strony, nie tylko na pokaz, ale z jej zrozumieniem? Panie ministrze, z jednej strony można podziwiać Pana niektóre cechy i zachowania, które jednak tracą wszystko przy niezrozumiałej bucie i zaufaniu. Nie jestem Pana przeciwnikiem, lecz chciałbym aby hasła IV Rzeczypospoli-

Opinie związkowców potwierdził prezydent **Lech Kaczyński**, gdy przybył na miejsce katastrofy.

– Ludzie po krótkim szkoleniu nie mogli być górnikami – powiedział. – Niektórzy mieli po 20 parę lat, co wskazuje, że byli mało doświadczeni, by przebywać w skrajnie trudnych warunkach na głębokości 1000 m. Te aspekty muszą zostać zbadane. Rodzi się pytanie, czy spółki zewnętrzne powinny wykonywać prace na dole w kopalniach, a szczególnie w tak ekstremalnych warunkach.

Minister Gospodarki **Piotr Woźniak** już za powiedział kontrole tych firm. Natomiast rząd w krótkim czasie podejmie uchwałę o przeglądzie wszystkich polskich kopalni.

Reporterzy „Dziennika” poinformowali, że dla 15 pracowników firmy „Mard” miniony wtorek miał być ostatnim dniem pracy przy demontażu maszyn w KWK „Halemba”, ponieważ w tak trudnych warunkach, nie mogli sobie poradzić z rozmontowaniem sprzętu. Feralnego dnia rano dyrekcja kopalni podjęła decyzję, że nazajutrz na dół zjadą ratownicy i to oni będą kontynuować prace. Te informacje przekazał dziennikarzom anonimowy pracownik administracyjny kopalni.

Beata Gajdziszewska

LIST DO REDAKCJI

tej miały przełożenie na życie codzienne. Sam Pan widzi, że jest to trudne. Nie wystarczy mieć wyższe wykształcenie, jakieś doświadczenie w zarządzaniu i znajomości w sferach rządowych, aby zasiadać w zarządach spółek węglowych. Wypadki ostatnich dni w kopalni Halemba są tego dobitnym rezultatem. Powie Pan, że przed tym wypadkiem wypadki takie też się zdarzały! Oczywiście, ale czy takie?! Czy śmierć 23 górników za cenę poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa i możliwą "wdzięczność" właściciela firmy dla kogoś podpisującego kontrakt z firmą obcą na wykonanie tego zakresu robót jest tego warta? Nie można tu niestety mówić o siłach natury, bo każdy górnik wie "co w trawie piszczy" i nijak nie da się tego ukryć, z tym trzeba będzie żyć. Czy były bankowiec, urzędnik, działacz partyjny nigdy nie pracujący w górnictwie zrozumie, że ekonomia tej branży ma swoje zasady nie napisane w książkach, lecz w rozsądku o życiu tam pracujących. Nie, bo z tym trzeba się urodzić, a co najważniejsze, trzeba mieć szacunek dla tych ludzi nawet z perspektywy Warszawy i urzędu ministra. Co gorsza, mam bardzo poważne obawy, że kopalnia Halemba to nie wszystko, to nie koniec. To dopiero początek drogi polskiego górnictwa prowadzący do degradacji tej branży w imię karnia niepokornych i nieposłusznych. Z tak mianowanymi "dowódcami" i ich "nadzorcami" jak po dokonanych zmianach personalnych daleko nie zajechało SLD i Panu też się nie uda. Chcąc rządzić trzeba wiedzieć, czym się rządzi. Zdaję sobie sprawę z przykrości napisanych słów, zdaję sobie także sprawę z konsekwencji, które mogą ponieść za moją krytykę. Wiem, że może nadejść moment, że nie będę miał z czego utrzymać mojej sześciuosobowej rodziny, ale musiałem to Panu napisać i ostrzec przed konsekwencjami takich działań i wezwać do współpracy ze środowiskiem górniczym, zwanymi niejednokrotnie nie liczącymi fachowcami tej branży, związkami zawodowymi i prostymi górnikami, którzy znają się na swojej robocie.

Reasumując: Nie wyrzucaj Pan z Zarządów Spółek i Rad Nadzorczych fachowców branży górniczej zastępując ich ..., bo w dalszej perspektywie i to coraz częściej będzie się Pan spotykał z wdowami i ich dziećmi.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Przewodniczący NSZZ "Solidarność"
KWK Wieczorek w latach 1990-1997
Krzysztof Sobkowiak

Caritas Polska uruchomiła specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze przeznaczone na pomoc dla rodzin ofiar tragedii w KWK „Halemba”.

**Bank Millenium
77 1160 2202 0000 0000 3436 4384**

z dopiskiem: Halemba

**Można także wysyłać SMS nr nr 72902 o treści: POMAGAM
Koszt jednego SMS wynosi 2 zł + VAT (2,44 zł).**

Tragedie polskiego górnictwa

Tragedia w kopalni „Halemba”, to najpoważniejsza w tym roku katastrofa w polskim górnictwie, w której życie straciło 23 górników. Od początku roku do tej pory w polskich kopalniach zginęło już 43 górników. Wybuchy i pożary metanu w kopalniach, to obok tąpnięć wywołanych wstrząsami górotworów oraz wybuchów pyłu węglowego, najczęstsze przyczyny górniczych katastrof.



Przed kopalnią „Halemba” palą się tysiące zniczy

Wypadki zbiorowe w górnictwie w latach 1971 - 2006:

- 1971 r. – zawał w zabrzańskej kopalni „Rokitnica”. Zginęło 18 górników, a jako jedyny z 19 uwięzionych, cudownie ocalał **Alojzy Piontek**
- 1974 r. – w wyniku wybuchu pyłu węglowego w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach zginęło 34 górników
- 1979 r. – podczas robót strzałowych nastąpił wybuch pyłu węglowego w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu. Zginęło 34 górników
- 1987 r. – w wyniku wybuchu pyłu węglowego w kopalni „Mysłowice” śmierć poniosło 18 górników, a 19 ofiara zmarła w szpitalu
- 1990 r. – 4 górników udusiło się po wybuchu metanu w kopalni „Śląsk” w Rudzie Śląskiej. W tym samym roku 19 górników zginęło, a 20 zostało rannych w wyniku wybuchu metanu w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej. Wybuch spowodowała iskra od kombajnu
- 1991 r. – silne tąpnięcie było przyczyną śmierci 5 górników w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej
- 1993 r. – odczuwalny nawet 12 km od

kopalni wstrząs o sile 2 stopni w skali Richtera spowodował zawalenie się 55 m chodnika w kopalni „Miechowice” w Bytomiu. Zginęło 6 górników. Eksperci długo nie potrafili wyjaśnić przyczyn katastrofy, ponieważ ofiary nie miały poważnych obrażeń zewnętrznych, a mimo to miały popękane narządy wewnętrzne. Okazało się, że podczas drgań górotworu ludzie ulegają przeciążeniom silniejszym niż astronauta w startującej rakiecie. W takich warunkach pęka im serce i wątroba. Prócz tego na organizm działa silna fala akustyczna, która również może niszczyć organy wewnętrzne

- 1995 r. – po silnym tąpnięciu w kopalni „Nowy Wirek” w Rudzie Śląskiej zmarło 5 górników. 4 innych, którzy przebywali w strefie zagrożenia, udało się uratować po 91 godzinach akcji ratowniczej
- 1996 r. – w zabrzańskej kopalni „Zabrze-Bielszowice” silny wstrząs na głębokości 900 m spowodował tąpnięcie i wpływ metanu, w wyniku którego udusiło się 5 górników. Do ciał 2 ofiar ratownicy dotarli dopiero po 8 dniach przedzierania się przez skalne rumowisko
- 1998 r. – w nieczynnym wyrobisku w kopalni „Niwka-Modrzejów” w Sosnowcu zginęło 4 ratowników górniczych. Dwie kolejne ofiary to również ratownicy. Jeden zginął, gdy próbował dotrzeć do ich ciał, a drugi w wyniku wewnętrznych obrażeń po 11 dniach zmarł w szpitalu. Według Okręgowego Urzędu Górniczego w Sosnowcu i Prokuratury Okręgowej w Katowicach ratownikom kazano wejść do wyrobiska, w którym było tylko kilka procent tlenu. Ich stare aparaty tlenowe były nieszczelne
- 2000 r. – 3 górników zginęło przysypanych skałami 400 m pod ziemią w kopalni „Piekary” w Piekarach Śląskich
- 2005 r. – śmierć poniosło 2 górników z rudzkiej kopalni „Pokój”. Szef działu wentylacji i jego zastępca niezgodnie z przepisami weszli w odizolowany rejon kopalni i znaleźli się w atmosferze niezdatnej do oddychania. W tym samym roku zginęli 3 górnicy w kopalni „Zofiówka” w Jastrzębiu Zdroju. Przyczyną tragedii był rzadko spotykany w kopalniach wyrzut metanu i skał
- 2006 r. – w kopalni „Pokój” w Rudzie Śląskiej zginęło 4 górników, którzy znaleźli się w strefie podziemnego zawału, wywołanego silnym wstrząsem górotworu i tąpnięciem. 16 górników zdołało uciec z rejonu zagrożenia.
- 21 listopada 2006 r. – w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej w wyniku wybuchu metanu zginęło 23 górników.

Pielgrzymka górników na Jasną Górę:

Święta Barbaro, błogosław nam!

26 listopada, w przededniu Barbórki, około 4 tys. górników i energetyków wzięło udział w XVI Pielgrzymce Górników na Jasną Górę.



Od lewej: Piotr Duda, Kazimierz Grajcarek i Dominik Kolorz w pokłonie przed pomnikiem Prymasa Tysiąclecia

Do Częstochowy przybyło 60 pocztów sztandarowych z kopalń i zakładów pracy. Z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” przybyła niezwykle liczna reprezentacja związkowców. Wśród pielgrzymów byli przedstawiciele Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym **Kazimierzem Grajcarem** oraz przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” **Piotr Duda**.

– Tegoroczna pielgrzymka jest szczególna, bo św. Barbara, patronka przybrała czarny strój żałobny. Nasze sztandary są przepasane kirem. Św. Barbara w żałobie, jej 23 synów z podziemnych, czarnych światów odeszło na wieczną szychtę do Sztęgara Wszechświata, do królestwa Chrystusa. W duchu braterstwa i solidarności przywołujemy ich na naszą pielgrzymkę. Umieraliście w piekle, ale teraz jesteście w niebie – tymi słowami przywitał pielgrzymów przed kościołem Św. Barbary paulin, były górnik, ojciec **Jan Zinówko**. – W żalu i bólu współczujemy ich rodzinom, bliskim. Wyrazy wdzięczności kierujemy do ratowników, do wszystkich ludzi, którzy wspierają i pomagają poszkodowanym rodzinom. Kieruję słowa wdzięczności do matek i żon górników za troskę o mężów i synów.

Mszy św. dla braci górniczej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji gliwickiej **Gerard Kusz**, a nabożeństwo koncelebrowali kapelan Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” ks. prałat **Bernard Czernecki**, opiekun grupy zawodowej górników ze strony Jasnej Góry paulin ojciec Jan Zinówko, duszpasterz górników z Bogatyni ks. kanonik **Maciej Wesółowski**, duszpasterz górników z Kłobucka ks. **Grzegorz Dymek**.

W trakcie homilii bp Gerard Kusz mówił o godności ludzkiej i o godnym, sprawa-

wiedliwym traktowaniu pracowników. Zauważył, że „człowiek wciąż pozostaje w cieniu wielkiego kapitału”.

– Gdzie jest człowiek, ja się pytam, gdzie jest człowiek, ten za którym Jezus Chrystus się wstawił, w którego los się wcielił? – pytał ks. biskup. – Może, gdyby dzisiaj Jezus Chrystus wcielił się w człowieka, byłby górnikiem, bo się wcielił w los człowieka pogardzanego, pomiatanego, człowieka wyzyskiwanego.

Ostatnie wydarzenia w KWK „Halemba” w Rudzie Śląskiej ks. biskup określił jako wielką tragedię w górnictwie i dramat rodzin.

– My się dzisiaj z nimi w modlitwie solidaryzujemy – powiedział. – Ale chcemy też, żeby ta solidarność wyraziła się w czynie, żeby o tych rodzinach nie zapomniano. Bo Polak w deklaratywności jest cacy, w czynie karzeł. Więc, żeby o tych rodzinach nie zapomniano, żeby ten fundusz był zawsze pełny i było czym dzielić dla tych braci górników i ich rodzin.

Biskup Gerard Kusz zwrócił się do obecnych na Mszy górników, by nie załamywali się, mimo trudnej sytuacji w kopalniach, a swoje troski powierzyli Matce Najświętszej.

– Bierzmy się do pracy, ale też do pracy społecznej, szczególnie wy, kochani związkowcy – zaapelował. – Bronić trzeba pracownika przed niesprawiedliwością i wyzyskiem.



Na pielgrzymkę przybyło 60 pocztów sztandarowych

– Święta Barbaro, broń nas! Oddal od nas straszliwy pokład bezrobocia, rozpacz. Święta Barbaro broń nas od głodu, nędzy i biedy. Święta Barbaro, błogosław nam! – tymi słowami modlili się pielgrzymi wraz z ojcem Janem Zinówko.

W trakcie Eucharystii poświęcony został sztandar Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”.

Oprawę muzyczną pielgrzymki zapewniła orkiestra Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”.

Beata Gajdziszewska
Zdjęcia: www.jasnagora.pl

Przed nadchodzącą Barbórką życzę wszystkim górnikom, by Wasza trudna i potrzebna Polsce praca zawsze była doceniana i otoczona szacunkiem. W tych smutnych dla polskiego górnictwa dniach proszę świętą Barbarę o roztoczenie nad Wami i Waszymi rodzinami nieustannej opieki.

Szczęść Boże!

*Piotr Duda
Przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”*

W 2005 roku na Śląsku funkcjonowało 137 tymczasowych agencji pracy, zatrudniających blisko 21 tysięcy osób. Kto zyskuje na działalności tych instytucji, a kto traci? Jakie korzyści i zagrożenia niesie zatrudnianie pracowników tymczasowych dla pracodawców, a jakie dla gospodarki. Jak wygląda los pracownika tymczasowego?

Na te i podobne pytania odpowiedzi szukali śląscy naukowcy: socjologowie, psychologowie, ekonomiści i prawnicy. Podczas trzydniowej konferencji pt. "Praca tymczasowa na Śląsku" zorganizowanej w dniach 22-24 listopada w Regionalnej Izbie Gospodarczej, teoria zetknęła się z praktyką. Prócz naukowców, prawników, przedstawicieli tymczasowych agencji pracy i pracowników instytucji państwowych w dyskusji uczestniczyli związkowcy "Solidarności" z Telekomunikacji Polskiej, Huhtamaki i General Motors.

Konferencja miała na celu zaprezentowanie wyników badań dotyczących działalności tymczasowych agencji pracy przeprowadzonych przez katowicką firmę "pro-In-west". Część środków na realizację projektu pochodziła z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Pierwsze agencje pracy tymczasowej powstały we Francji, już w latach 50. ubiegłego stulecia.

Ekonomiści podkreślają, że instytucje te są odpowiedzialne za zmiany na rynku pracy, a elastyczność pracowników to konieczność dostosowania się do coraz nowych wyzwań, przed jakimi stają pracodawcy. Za najważniejszy powód zatrudniania pracowników tymczasowych podają obniżenie kosztów działalności gospodarczej, pełne wykorzystanie posiadanego potencjału pracy oraz łatwość w zatrudnianiu i zwalnianiu pracowników.

Zdaniem Agnieszki Bulik, prezesa Związku Agencji Pracy Tymczasowej, wszystko jest w porządku do momentu, gdy zatrudnianie pracowników tymczasowych stanowi część przemyślanej strategii biznesowej przedsiębiorstwa, a zarządzający nim kierują się etyką i zwykłą uczciwością.

- Niestety zdarzają się agencje działające z niskich pobudek, które odmówiły przystąpienia do naszego związku - mówiła Agnieszka Bulik.

ZAPT zrzesza 18 agencji pracy tymczasowej. Wstąpienie do związku jest uwarunkowane podpisaniem kodeksu etycznego. Jeden z jego najważniejszych punktów dotyczy przestrzegania obowiązującego prawa pracy.

Z badań dotyczących pracowników tymczasowych wynika, że w 2004 r. w Unii Europejskiej było ich od 2,5 do 3 mln, co stanowi ok. 1,5 proc. wszystkich zatrudnionych.

W Wielkiej Brytanii pracownicy tymczasowi stanowili 5,1 proc. pracujących, w Holandii i Luksemburgu 2,5 proc., w Belgii 2,2 proc., we Francji 2,1 proc., a w USA 1,9 proc.

Natomiast w Polsce pracownicy tymczasowi to 1,2 proc. pracujących. W pozostałych państwach: Niemczech, Szwecji, Norwegii pracownicy tymczasowi stanowili 1 proc., pracujących, w Portugalii i Hiszpanii 0,9 proc, we Włoszech i w Finlandii 0,6 proc.

Najczęściej pracownicy tymczasowi zatrudniani są do nieskomplikowanych zadań produkcyjnych, chociaż zdarzają się również osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Alternatywa dla bezrobocia

Jak podczas konferencji podkreślała dr Małgorzata Król z katowickiej Akademii

Pracownik tymczasowy jest to pracownik zatrudniony przez agencję pracy tymczasowej w celu wykonywania pracy tymczasowej, na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy użytkownika.

Z tej definicji wynika, że pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo pracownika tymczasowego ponosi agencja pracy tymczasowej.



- Trzeba walczyć o równe prawa dla wszystkich pracowników - mówił podczas konferencji Sławomir Ciebiera, przewodniczący „S” w gliwickim „Oplu”

Ekonomicznej, praca tymczasowa rozpatrywana z perspektywy bezrobocia, może zostać uznana za pozytywne zjawisko.

- Wielu pracownikom daje szansę na znalezienie stałego zatrudnienia, zdobycie doświadczenia zawodowego i możliwość zaprezentowania swoich umiejętności - mówiła dr Małgorzata Król. Podkreśliła również, że

Socjolog dr Robert Geisler z Katedry Socjologii Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach zapoznał uczestników konferencji z wynikami swoich badań dotyczących pracy tymczasowej na Śląsku.

Wynika z nich m.in., że mieszkańcom naszego województwa model pracy tymczasowej jest raczej obcy. Dominuje tradycyjny nurt.

- 92 proc. badanych spotkało się już z pojęciem pracy tymczasowej, ale nikt nie potrafił podać prawidłowej definicji tego zjawiska - mówił dr Robert Geisler.

Na pytanie, czy chciałbyś pracować dla agencji pracy tymczasowej, "tak" odpowiedziało 13 proc. badanych.

Wśród pracowników tymczasowych dr Geisler wyróżnił trzy grupy:

- pracowników, którzy wcześniej byli zatrudnieni i w związku z likwidacją firmy znaleźli się na bruku,
- absolwentów rozpoczynających pracę zawodową,
- osoby studiujące i pracujące.

podjęcie pracy tymczasowej zmniejsza zagrożenie izolacji społecznej pracownika.

Specjalistka od zarządzania organizacjami, wymieniając korzyści płynące z zatrudniania pracowników tymczasowych, wskazała również na zagrożenia. Są to: niestabilność zatrudnienia, obniżenie bezpieczeństwa socjalnego pracowników tymczasowych i ich rodzin, stres spowodowany częstą zmianą pracy oraz brak więzi ze współpracownikami. Pracownik tymczasowy może pracować mniej efektywnie i nie utożsamiać się z fir-

Praca tymczasowa:

Wyzysk czy ratunek?

mą. Jednak w świadomości większości polskich menedżerów korzyści płynące z obniżania kosztów działalności są najistotniejsze. Pozostałych problemów najczęściej nie uważają.

Zupełnie inaczej wygląda praca tymczasowa, gdy stanowi alternatywę dla pracy stałej. Ten problem podczas konferencji poruszył Sławomir Ciebiera, przewodniczący "S" w gliwickim Oplu.

Los pracownika tymczasowego

- Zbyt często nieuczciwi pracodawcy wykorzystują pracowników tymczasowych - powiedział Sławomir Ciebiera. - Trzeba walczyć o etyczne traktowanie wszystkich zatrudnionych. Pracownicy tymczasowi powinni być objęci Kodeksem pracy. Prawo pracy musi

być jednakowe dla wszystkich. W Polsce wciąż dominuje zarządzanie "taylorowskie", w którym człowiek jest tylko dodatkiem do maszyny.

Pracownicy tymczasowi nie mają możliwości korzystania z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, mają trudności z pracowaniem okresów wymaganych do uzyskania zasiłku dla bezrobotnych. Bardzo często czują się dyskryminowani.

- Spada również szacunek do pracownika, zwłaszcza takiego, którego można wyszkolić w ciągu kilku dni lub godzin - podkreślił Sławomir Ciebiera i zwrócił się do osób prowadzących agencje pracy tymczasowej o podjęcie współpracy ze związkami zawodowymi.

Agnieszka Konieczny

25. rocznica pacyfikacji KWK „Wujek”:

Komiks wkrótce w księgarniach

Za kilkanaście dni do księgarni trafi komiks przypominający tragiczne wydarzenia sprzed 25 lat pod kopalnią "Wujek".



Tak wyglądać będzie okładka komiksu

Zakończono już prace nad okładką wydawnictwa, a także większością rysunków. Wkrótce całość będzie gotowa i trafi do druku. Jest więc szansa, że około 10 grudnia komiks pojawi się w sprzedaży.

Wydawnictwo Zin Zin Press, które przygotowuje komiks, do współpracy nad opowieścią o losach strajku w kopalni „Wujek” zaprosiło znanych i utalentowanych twórców, z którymi już wcześniej współpracowało przy tworzeniu innych komiksów. Scenarzystą jest Maciej Jasiński (napisał scenariusze komiksów o „Solidarności”, o mordstwie księdza Popieluszko i o Poznańskim Czerwcu '56), natomiast rysunki stworzyli Jacek Michalski (autora albumu o Poznańskim Czerwcu '56, jego praca znajduje się także w zbiorze komiksów o „Solidarności”) i Andrzej Janicki, profesjonalny twórca komiksów. - Publikacja będzie wzbogacona o fotografie archiwalne, teksty historyków, kalendarium, słownik terminów, gwary - zapowiada Witold Tkaczyk, szef Zin Zin Press.

Komiks ukaże się w formacie A4. Zawierać będzie ok. 60 czarno-białych stron z elementami czerwieni. Kosztować będzie 24,90 zł.

Jak mówi Witold Tkaczyk, publikacja ma mieć charakter zarówno edukacyjny, jak i artystyczny. - To będzie coś na kształt fabularyzowanego dokumentu. Głównym bohaterem jest młody chłopiec - syn górnika z "Wujka". Komiks jest adresowany przede wszystkim do ludzi młodych, którzy nie zawsze dobrze znają najnowszą historię swo-



Wydarzenia na „Wujku” przedstawiane będą z punktu widzenia syna górnika

jej ojczyzny. Poprzez podanie im jej we właściwej dla ich wieku formie literacko-plastycznej, edukacyjna "skuteczność" takiego wydawnictwa jest bardzo duża - podkreśla Tkaczyk. - Przede wszystkim jednak komiks będzie hołdem złożonym wszystkim ludziom, którzy mieli odwagę upomnieć się o swoje podstawowe prawa i zaprotestować przeciwko doznawanym od władzy upokorzeniom.

wg

Rybnik:

Uczniowie pamiętają

13 listopada w Szkole Podstawowej Nr 11 w Rybniku odbył się III Konkurs Pieśni Patriotycznej zorganizowany przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Rybniku. W ten sposób uczczono 88. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 25. rocznicę wybuchu stanu wojennego.



W Rybnickim konkursie startowało 49 uczniów

Celem konkursu jest kształtowanie postaw patriotycznych młodego pokolenia poprzez upowszechnianie pieśni związanych z dziejami narodu polskiego, aktywizacja życia muzycznego w środowiskach szkolnych

oraz rozwijanie umiejętności wokalnych dzieci i młodzieży.

W konkursowe szranki stanęło 49 uczestników (w tym 8 solistów). W jury zasiadali: przewodnicząca MOZ Urszula Grzonka, dyrygent chóru Helena Zaik i wizytator z delegatury Kuratorium Oświaty Zofia Gołńska. Jurorzy szczególną uwagę zwracali na dobór repertuaru, poziom umiejętności

techniczno-muzycznych oraz poziom artystyczno-wykonawczy.

W kategorii soliści (klasy IV - VI SP) I miejsce zajęła Jagoda Klimek z SP Nr 11, w kategorii gimnazjalnej i szkół ponadgimnazjalnych główną nagrodę odebrał Łukasz Torbicki z ZSP Nr 3.

Najlepszy zespół instrumentalno-wokalnym w kategorii szkół podstawowych tworzyli uczniowie z SP Nr 1, a w kategorii gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych I miejsce zdobył zespół z ZSME.

Wszyscy uczniowie nagrodzeni zostali dyplomami i książkami, a zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe.

Red.

Pocztą Polska:

Bez porozumienia

Wciąż nie ma porozumienia między "Solidarnością" a dyrekcją Poczty Polskiej. Na 27 listopada zaplanowano kolejne rozmowy, wcześniejsze - kilkugodzinne negocjacje zakończyły się fiaskiem. 22 listopada Komisje Związkowe "S" Poczty Polskiej utworzyły Międzyzakładowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy.

Pocztowcy podtrzymują swoje dotychczasowe postulaty. Najważniejsze z nich dotyczą zwiększenia zatrudnienia, gwarancji podpisania pakietu socjalnego przed rozpoczęciem komercjalizacji oraz podwyżek płac. Domagają się wzrostu zasadniczych wynagrodzeń o 300 zł dla wszystkich pracowników z wyłączeniem kadry dyktorskiej oraz podwyższenia do 1500 zł płacy minimalnej osób zatrudnionych w służbach eksploatacyjnych.

Związkowcy zapowiadają, że jeżeli kolejne rozmowy z dyrekcją nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, rozpoczną strajk generalny. Może do niego dojść 1 grudnia. Już w niektórych miastach emeryci i renciści sami przychodzą do urzędów pocztowych, by odebrać swoje świadczenia. 27 listopada w Warszawie listonosze i pracownicy urzędów pocztowych powrócili do pracy, ale tylko na czas rozmów z dyrekcją.

- W Katowicach akcja została zawieszona ze względu na tragedię w kopalni "Halemba", jednak listonosze podczas pracy noszą opaski związkowe informujące o proteście - mówi Krzysztof Wąsowski, członek Prezydium Ponadzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ "Solidarność" Pracowników Poczty Polskiej w Katowicach.

Ciężka torba listonosza

Praca listonoszy z roku na rok staje się coraz trudniejsza, a ich torba cięższa. Każdego dnia dostarczają kilkaset zwykłych listów, kilkadziesiąt przesyłek rejestrowanych i przekazów pieniężnych. Do naszych mieszkań przyносят również ulotki reklamowe, tzw. druki bezadresowe. Żalą się, że dostarczanie materiałów reklamowych stanowi dla nich ogromną trudność i domagają się rozwiązania tego problemu. Tylko w listopadzie katowiccy listonosze roznieśli 36 rodzajów ulotek.

- Mamy nadmiar pracy z dostarczaniem przesyłek zwykłych, a druki bezadresowe są dla nas dodatkowym obciążeniem - mówi jeden z pracowników poczty.

Torba listonosza, który rozpoczyna pracę, może ważyć nawet kilkanaście kilogramów, a przeciętny rejon adresowy to kilkaset punktów. Dlatego listonosze żądają unormowania czasu zatrudnienia i wprowadzenia rzetelnych mierników obciążenia pracą. Podkreślają, że przeprowadzone w październiku badanie obciążenia pracą było nieadekwatne do rzeczywistego czasu pracy. Miało ono formę pisemną, jednak nie zostały w nim ujęte niektóre czynności wykonywane przez listonoszy i kasjerów.

- Zabrakło wielu pozycji więc badanie nie oddało realiów wykonywanej przez nas pracy i zostało zaniżone. Listonosze muszą pracować znacznie dłużej - mówią związkowcy.

Rzeczywisty czas pracy listonosza wynosi nawet kilkanaście godzin dziennie, a jego płaca waha się od 980 do 1300 zł brutto.

Agnieszka Konieczny

WKDS:

Dialog zależy od ludzi

Mija 5 lat działalności Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego. Zdaniem podsekretarza stanu w ministerstwie pracy i polityki społecznej Stefana Kuberskiego trzeba przyrzec się funkcjonowaniu tych gremiów, by nie były one tylko i wyłącznie "klubami dyskusyjnymi".

Kuberski uczestniczył w listopadowym posiedzeniu śląskiej WKDS i zaprezentował kilka pomysłów, dzięki którym działające we wszystkich województwach Komisje mogą być bardziej efektywne.

Na konieczność zmian wskazuje również przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" Piotr Duda, biorący udział w posiedzeniach WKDS od czerwca 2002 r.

- Komisja jest przede wszystkim ciałem opiniotwórczym, niezbyt mobilnym i dlatego nie zawsze skutecznym - mówi Piotr Duda i podkreśla, że w ciągu pięciu ostatnich lat podczas spotkań poruszane były różne sporne sprawy np. dotyczące Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, czy służby zdrowia. Jednak WKDS nie ma głosu wiążącego. Jej członkowie mogą natomiast zwrócić się do wojewody o zorganizowanie spotkania z poszczególnymi ministrami lub dyrektorami departamentów.

- By Komisja mogła skuteczniej rozwiązywać problemy musi mieć więcej możliwości prawnych, a jej spotkania nie powinny kończyć się tylko przyjęciem stanowiska - dodaje przewodniczący ZR. - Wielu osobom wydaje się, że WKDS może prze-

wrócić województwo do góry nogami, a tak nie jest.

Innym pomysłem zaprezentowanym przez Stefana Kuberskiego jest opiniowanie przez WKDS wykorzystania środków unijnych w regionie. Powinniśmy mieć większy wpływ na wykorzystanie tych środków, które przekazywane są na cele społeczne i pochodzą np. z Europejskiego Funduszu Społecznego - mówi Piotr Duda.

Z kolei do pomysłu likwidacji Powiatowych Rad Zatrudnienia i przejęcia ich obowiązków przez WKDS przewodniczący ZR odnosi się sceptycznie twierdząc, że centralizacja problemów związanych z bezrobociem nie będzie najlepszym rozwiązaniem.

Najważniejsza dobra wola

Zdaniem przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej "S", by Komisja mogła skuteczniej rozwiązywać problemy jeszcze bardziej, niż zmiana przepisów, potrzebna jest wola dialogu wszystkich jej członków.

- Najwięcej zależy od osób biorących udział w posiedzeniach i ich dobrej woli. Jeżeli członkowie Komisji, czyli pracodawcy, związkowcy, samorządowcy i wojewoda będą jednomyślni i zechcą naprawdę szukać rozwiązania najtrudniejszych spraw, to zmiany przepisów nie będą najważniejsze - podkreśla - Chodzi przecież o dialog, a nie jego pozorowanie. A dialog w 80 procentach zależy od ludzi, a nie od przepisów.

Agnieszka Konieczny

KWK „Budryk”:

Będzie referendum

1 grudnia w KWK „Budryk” przeprowadzone zostanie referendum strajkowe. Od 25 września związkowcy „S” pozostają w sporze zbiorowym z zarządem kopalni. Wciąż nie mogą dojść do porozumienia z pracodawcą w kwestiach płacowych.

- W związku z oszczędnościami wynikającymi m.in. z naliczania ubiegłorocznej barbórki i 14-ki załoga oczekiwała podwyżek stawek osobistego zaszeregowania - mówi przewodniczący zakładowej „S” Andrzej Pow-

ła. - Zaskoczyła nas buta i bezczelność prezesa podczas negocjacji w ramach sporu zbiorowego. Wycofał się z wcześniejszych ustaleń dotyczących podwyżek wynagrodzeń. Takie jednostronne zerwanie rozmów przez zarząd kopalni spowoduje niepokój społeczny wśród załogi. Jego nieznajomość ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie zwalnia go od odpowiedzialności. Wina za to, co w najbliższym czasie może wydarzyć się na kopalni, spadnie na zarządzających spółką. red

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające aktualnej ankiety, analizy składek oraz numeru Regon i NIP, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji KZ i MKZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2007 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2007 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 28 lutego 2007 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2006 upływa 31 marca br.

Więcej informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8.

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

ISSN 1732-3940

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Maria Szczesniak, Agnieszka Konieczny.

Redaktor techniczny: Krzysztof Woźniak

Skład i łamanie: Krzysztof Woźniak

Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy

Adres redakcji: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54

Numer zamknięto: 27 listopada 2006 r.

e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl

www.solidarnosc-kat.pl

25. Rocznicą Pacyfikacji Kopalni „Wujek”



Katowice 16 grudnia 2006

NSZZ
Solidarność

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Spółeczny Komitet Pamięci Górników KWK „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981 r.

5 grudnia – Inauguracja wystawy „Czarne serca” poświęconej wydarzeniom w KWK „Wujek” w grudniu 1981 r.

– Górnośląskie Centrum Kultury, galeria Piętro Wyżej (Katowice, pl. Sejmu Śląskiego 2)

12 grudnia, godz. 11.00 – Sesja popularnonaukowa „Grudzień 1981 w województwie katowickim”

zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej

– Śląski Urząd Wojewódzki, Sala Sejmu Śląskiego (Katowice, ul. Jagiellońska 25)

13 grudnia, godz. 15.00 – Uroczysta Msza Święta w intencji ofiar stanu wojennego połączona z odsłonięciem pamiątkowej tablicy dziękczynnej – Archikatedra Chrystusa Króla (Katowice, ul. Powstańców Śl.)

13 grudnia, godz. 17.00 – Inauguracja wystawy „Grudzień 1981 w górnictwie śląskim”

– Muzeum Górnictwa Węglowego (Zabrze ul. 3 Maja 19)

15 grudnia, godz. 10.00 – Obchody 25-tej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego na Uniwersytecie Śląskim

– Wydział Prawa i Administracji UŚ (Katowice, ul. Bankowa 11B)

15 grudnia, godz. 19.00 – Oratorium „Tu es Petrus” – katowicki Spodek (liczba miejsc ograniczona)

16 grudnia

godz. 12.00 – Rocznicowa Msza Święta w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego (Katowice, ul. Piękna 8)

godz. 14.00 – Przemarsz i uroczystości pod Pomnikiem-Krzyżem, Apel Poległych (Katowice, ul. Pola)

godz. 16.00 – Rocznicowe uroczystości w Górnośląskim Centrum Kultury

(Katowice, pl. Sejmu Śląskiego 2) - wstęp tylko z zaproszeniami

Patronat Honorowy:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński

Metropolita Górnośląski Arcybiskup Damian Zimoń

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka

Sekretarz Rady Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik

Prezydent Katowic Piotr Uszok



Patronat Medialny:

Dziennik Zachodni

Radio Katowice

Telewizja Katowice

AMS